

Polemiki i dyskusje

JESZCZE DYSKUSJA O NAZWIE SZCZECINA

Dyskusja między prof. M. Gumowskim a prof. St. Urbańczykiem o nazwie Szczecina w „Przeglądzie Zachodnim” VI, 5/6, s. 502—506 pominęła zupełnie ustalenie tej nazwy przez Poznańską Regionalną Komisję Ustalania Nazw Miejscowości. Otóż PRKUNM opowiedziała się za postacią *Szczecin*, opierając się na dokumentach, w taki sposób je interpretując, jak to doskonale podkreślił prof. St. Urbańczyk. Ale PRKUNM miała jeszcze jeden ważny argument za postacią *Szczecin*. Mianowicie dr F. Lorentz, *Slovinzisches Wörterbuch* II. 1525, notuje w dialekcie słowińskim następujące nazwy, w związku ze *Szczecinem*: *Ščecāno* — na n. *Stettin*; *Ščeciňshī* „zu Stettin gehörig”; *Ščičāñōun*, — *anā*, — *ōuna*, — *nā*; gen. plur. *Ščicāñōun*, „Bewohner von Stettin”; *Ščičāñōunka*, instr. *Ščicāñōunkōu*, „Bewohnerin von Stettin”. Obok tego, oboczne formy: *Ščičōun* — *anā*, — *ōunā* — *nā* (plur), gen. plur. *Ščecōun*, *Ščičōunkā*, „Bewohnerin von Stettin”. Z przykładów tych wynika niewątpliwie, że nazwa pralechicka brzmiała **Ščetino*, które dało polskie *Szczecino*, a w dialekcie słowińskim *Ščecāno*. Z postaci słowińskiej wynika, że nazwa była znana w okolicach Jeziora Gardzińskiego i jeziora Łeby w XII—XIII wieku; kiedy *t* dało *ć* a następnie *ć* (słowińskie) zlało się z *c* innych pozycji. Oczywiście i nazwa *Szczecino* z wrocławskiego, wymieniona przez prof. St. Urbańczyka, miała taką samą praformę **Ščetino*. W dialekcie słowińskim od tematu *Ščetin-*urobiono nazwę mieszkańców **Ščet — ĩn — jan — inž* oraz drugą od krótszego tematu **Ščet — jan-inž* oraz odpowiednie postacie żeńskie **Ščetin — jan-čka* i z krótszego tematu **Ščet-jan — vka*. Postacie te dały słowińskie: *Ščičāñōun*, *Ščičāñōunka* oraz z krótszego tematu: *Ščičōun*, *Ščičōunka*. Ta zgodność dokumentów tak, jak je interpretuje prof. St. Urbańczyk, z postaciami dialektycznymi, sięgającymi przynajmniej XII—XIII wieku, zdaje się bezsprzecznie świadczyć, że nazwa pierwotnie brzmiała **Ščetino*: **ščeta*, jak np. *Szczawin*: *szczaw* (1), pow. gostyński; 2) pow. brzeziński; 3) pow. ostrołęcki; 4) pow. błoński; 5) pow. gnieźnieński; 6) *Szczawina*, (szczyt górski),

albo *Surowina*, rzeka na Śląsku, dopływ Małej Panwi, albo Sumin, jezioro i wieś itd. Formacje na: *-in(o)* takie, jak *Szczawin* itp., zdają się świadczyć, że nie zawsze pochodzą one od imion. Oznaczałoby to, że nazwa *Szczecino* niekoniecznie ma za podstawę imię męskie **Ščeta*, pols. *Szczota* (por. nazwisko częste *Szczotka*), ale może stać w związku z faktem, że okolica, w której powstała osada a następnie dzisiejsze miasto *Szczecin(o)*, była piaszczysta, zawierała tzw. bielicę (rodzaj gleby), na której rosła twarda, bagienna trawa, zwana pospolicie *szczecią* lub *szczotką*, dawniej *szczotą*, **ščetą*, i od tej trawy urobiono nazwę osady. Ale wątpliwe nawet, czy to pytanie będzie kiedykolwiek rozwiązane, tj. czy nazwa pochodzi od imienia męskiego, czy też od natury terenu przy ujściu Odry; to jednak wydaje się pewne, że nazwa *Szczecin(o)* stoi w związku z wyrazem pospolitym *szczęć*, *szczotka* i że zapewne nie ma nic wspólnego z wyrazem *szczyt* i nazwą miejscową *Szczytno*. Zaś postacie nazwy mieszkańców od skróconego tematu *Ščiecōyn*, *Ščiecōunka* przemawiają raczej za neodimiennym pochodzeniem nazwy, tj. fizjograficznym. Po literacku brzmiałyby *Szczecan-in* *Szczecanka* do *szczęć*, gdzie rdzeniem jest *szczęt-* a sufiksami *-6* przy *szczęć*, **ščet -6*, oraz *-jan-* przy *Szczecanin* z dawniejszego **Ščet-jan-inō*.

Mikołaj Rudnicki

MYŁKI POMORSKIE DŁUGOSZA

Jest jeden ustęp w „Historii polskiej” Jana Długosza, naprawdę wzruszający, ten, którym kończy opis pokoju toruńskiego z 1466 r., zawartego przez króla Kazimierza Jagiellończyka z Zakonem Krzyżackim po 13-letniej wojnie. Wzruszony ostatecznym odzyskaniem przez Polskę Pomorza Gdańskiego, Długosz dodaje od siebie⁴⁾: „Byłbym jeszcze szczęśliwszym, gdybym za łaską Bożą doczekał odzyskania i zjednoczenia z Polską Śląska, ziemi lubuskiej i słupskiej, w których są 3 biskupstwa, przez Bolesława Wielkiego, króla polskiego, i ojca jego Miecysława założone, to jest wrocławskie, lubuskie i kamieńskie. Z radością zstępowałbym do grobu i słodszy miałbym w nim wypoczynek.”

Czytając ten ustęp uchylamy czoła przed głębokim patriotyzmem, jaki ten historyk XV wieku nie na jednym zresztą miejscu swojego dzieła objawił, niemniej zastanawiamy się, jak mógł Długosz w jednym zdaniu pomieścić tyle błędów. Mówi bowiem o ziemi słupskiej jakby o całym Pomorzu, mówi o biskupstwach zachodnich, ufundowanych jakoby przez Mieszka I, który tego nie zrobił, i o biskupstwie kamieńskim, które nie leży w ziemi słupskiej, i o biskupstwie lubuskim, które nie zostało przez Bolesława Chrobrego założone.

⁴⁾ Długosz, Hist. Pol. V, 472.